

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 30 lipca 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w sprawie o sygn. akt I Ns 1241/12 z wniosku B. P., M. K., A. K. (1) i A. K. (2) z udziałem M. P. (1), K. G. i J. K. (1) o uregulowanie własności gospodarstwa rolnego w punkcie 1. stwierdził, że W. K. z domu A. córka M. i K. nabyła z dniem 4 listopada 1971 r., z mocy prawa, w całości własność gospodarstwa rolnego położonego w miejscowości M. (...) oznaczonego jako działki ewidencyjne o numerach (...) znajdujących się w jednostce rejestrowej G.213 o łącznej powierzchni 3,25 ha oraz działka o numerze (...) znajdującej się w jednostce rejestrowej G.165 o powierzchni 0,30 ha na wypisie i wyrysie z operatu ewidencyjnego i mapy ewidencyjnej z dnia 30 kwietnia 2012 r., zaewidencjonowanych w Starostwie Powiatowym w R. za numerem GG.II. (...)3. (...), która to nieruchomości nie ma urzędzonej księgi wieczystej ani zboru dokumentów, a w punkcie 2. ustalił, że każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Apelację od przedmiotowego orzeczenia wywiedli wnioskodawcy, będąc reprezentowanymi przez profesjonalnego pełnomocnika, zaskarżając je w całości.

A. kwestionowanemu rozstrzygnięciu zarzucili:

1. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 244 k.p.c. w zw. z art. 328 §1 k.p.c. w zw. z art. 13 §2 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z dokumentu urzędowego w postaci pisemnych zeznań świadków W. T., J. K. (2) oraz oświadczenia J. K. (3) (wszystkie sporządzone dnia 22 października 2004 r., stanowią załącznik do wniosku z dnia 18 czerwca 2012r.) złożonych w sprawie emerytalno – rentowej J. K. (3) w sytuacji, gdy z w/w dokumentów wprost wynika, iż J. K. (3) od 1961 r. samodzielnie prowadziła gospodarstwo rolne wcześniej należące do P. i W. małż. K. o powierzchni 7,60 ha;

2. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 13 §2 k.p.c., poprzez dowolną w miejsce swobodnej oceny materiału dowodowego i uznanie, iż:

- zeznania świadków: S. T. i M. G. (1) są częściowo nieprzydatne w niniejszym postępowaniu, bowiem świadkowie ci posiadają niepełne rozeznanie, co do stanu faktycznego sprawy, ponieważ nie mieli wiedzy, co do darowizny uczynionej na rzecz J. K. (3), przez co odnosili się do gospodarstw rolnych prowadzonych przez J. K. (3) i W. K. w sposób całościowy, podczas gdy, w/w zeznania w sposób obiektywny obrazują stan posiadania gruntów rolnych manifestowany przez J. K. (3) i pozwalają na przyjęcie, iż w/w była posiadaczem samoistnym tych gruntów;

- W. K. i J. K. (3) prowadziły oddzielne gospodarstwa rolne, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego w sprawie niniejszej prowadzi do uznania, iż to J. K. (3) prowadziła gospodarstwo rolne wspólnie z matką W. K., przy czym to na J. K. (3) spoczywał główny ciężar decyzyjny;

- nie są wiarygodne zeznania wnioskodawczyni, B. P., złożone w niniejszym postępowaniu z uwagi na jej młody wiek w 1971 r. i oświadczenie, iż nie włączała się w sprawy gospodarstwa, podczas gdy w/w stwierdzenia nie sposób uznać za dyskredytujące złożone przez wnioskodawczynię zeznania, bowiem stale zamieszkując na w/w nieruchomości była naocznym świadkiem wydarzeń i panujących w gospodarstwie stosunków;

- zeznania uczestników: J. K. (1) i M. P. (2) posiadają w niniejszej sprawie walor wiarygodności, podczas, gdy są ze sobą wewnętrznie sprzeczne – J. K. (1) wskazuje, iż w 1971r. W. K. samodzielnie prowadziła gospodarstwo rolne (mając 61 lat), podczas, gdy M. P. (2) wskazuje, iż brat pomagał gospodarować matce;

3. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia przez przyjęcie, że W. K. czuła się wyłączną właścicielką gruntów objętych wnioskiem w sprawie niniejszej, bowiem nie widziała potrzeby występowania z wnioskiem o uregulowanie stanu prawnego tych nieruchomości, w sytuacji, gdy nie sposób jest ustalić w chwili obecnej motywów działania W. K. co do przedmiotowych gruntów szczególnie w sferze woliwnej;

4. brak poczynienia ustaleń faktycznych przez Sąd I instancji w zakresie okoliczności, czy grunty wskazane w treści protokołu ustalenia stanu władania gruntami gospodarstwa rolnego wg stanu na dzień 4 listopada 1971r. sporządzonego przez W. K. są tożsame z gruntami objętymi przedmiotowym wnioskiem o uregulowanie stanu własności nieruchomości, w sytuacji, gdy W. K. oświadczyła, iż posiada tytuł prawny do w/w gruntów przy jednoczesnym przyjęciu przez Sąd I instancji, że oświadczenie W. K. w przedmiocie samoistnego posiadania tych gruntów, było podstawą zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W konkluzji do tak sformułowanych zarzutów apelacyjnych apelujący wnosili o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie zaś o zmianę zaskarżonego postanowienia i stwierdzenie zgodnie z wnioskiem, iż W. K. oraz J. K. (3) stały się z mocy samego prawa z dniem 4 listopada 1971 r. w trybie art. 1 ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 27, poz. 250 ze zm.) współwłaścicielkami po 1/2 części nieruchomości oznaczonych numerami ewidencyjnymi (...), położonych w obrębie M. (...) w jednostce rejestrowej G.213 o łącznej powierzchni 4,45 ha oraz nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym (...), położonej w obrębie M. (...) w jednostce rejestrowej G.165 o powierzchni 0,30 ha, jak również zasądzenie od uczestników na rzecz wnioskodawców kosztów postępowania według norm prawem przepisanych za obie instancje.

Uczestnicy postępowania M. P. (2), K. G. i J. K. (1), reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, wnosili o oddalenie apelacji wnioskodawców oraz o zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja podlega oddaleniu.

Sąd II instancji z urzędu zważył, iż Sąd Rejonowy na skutek oczywistej omyłki pisarskiej w komparycji zaskarżonego postanowienia błędnie wpisał imię uczestniczki P. (...), zamiast prawidłowo (...). Wobec powyższego na podstawie art. 350 §1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 13 §2 k.p.c. Sąd Okręgowy sprostował przedmiotową omyłkę, o czym orzekł w punkcie 1 sentencji postanowienia kończącego postępowanie drugoinstancyjne.

Zdaniem Sądu II instancji, w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy w świetle poprawnie zebranego i ocenionego materiału dowodowego poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które obecnie Sąd Okręgowy przyjmuje za własne. Wobec faktu, że nie jest rzeczą Sądu odwoławczego powielanie wyводу przedstawionego przez Sąd Rejonowy, którego argumentację Sąd Okręgowy w pełni podziela, w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do stanowiska apelacji.

Analiza stawianych zarzutów apelacyjnych oraz zaprezentowanej na ich poparcie argumentacji strony skarżącej wskazuje, że w istocie sprowadzają się one do zaprezentowania własnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów przez stronę skarżącą co prowadzi w konsekwencji do forsowania odmiennej, alternatywnej wersji ustaleń faktycznych niż te jakie zostały przyjęte przez Sąd Rejonowy za podstawę wydanego w sprawie rozstrzygnięcia.

Niewątpliwie słusznie Sąd Rejonowy stwierdził, że kluczową w sprawie kwestią było ustalenie kto na dzień 4 listopada 1971 r., tj. dzień wejścia w życie z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz.U. Nr 27, poz. 250 ze zm.), był samoistnym posiadaczem nieruchomości oznaczonych numerami ewidencyjnymi (...), położonych w obrębie M., gmina C., w jednostce rejestrowej G.213 o łącznej pow. 4,45 ha, a także nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym (...), położonej w obrębie M., gmina C., w jednostce rejestrowej G.165 o pow. 0,30 ha. Prawidłowo przy tym Sąd Rejonowy ocenił na podstawie dostępnych w aktach sprawy dokumentów kwestię, czy stan prawny przedmiotowych gruntów został już uregulowany.

A. powoływali się m.in. na treść protokołów zawierających pisemne zeznania świadków W. T., J. K. (2) oraz oświadczenia J. K. (3), sporządzone 22 października 2004 r. /k.23-25/, na użytek sprawy emerytalno – rentowej J. K. (3), którym skarżący przypisali walor dowodu z dokumentu urzędowego i wywodzili z nich, że J. K. (3) od 1961 r. samodzielnie prowadziła gospodarstwo rolne wcześniej należące do P. i W. małż. K. o powierzchni 7,60

ha. Stanowisko to, zdaniem Sądu Okręgowego, nie zasługuje na uwzględnienie. Wstępnie wskazać należy, że przed organem rentowym "sprawa emerytalna" ma charakter administracyjnoprawny, w postępowaniu stosuje się przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego (art. 180 kpa), a jej istotą jest ustalenie, czy ubezpieczony ubiegający się o świadczenie emerytalne bądź rentowe spełnił ku temu wymagane prawem przesłanki. Odnosząc się do argumentacji apelantów wskazać też należy, że protokoły zeznań poświadczają, że osoba, która je złożyła zeznała w taki sposób jaki został w nich zaprotokołowany. Innymi – słowy protokoły odzwierciedlają treść złożonych do nich zeznań. Nie przesądza to oczywiście samo w sobie, że zaprotokołowane zeznania są zgodne z prawdą, bo jak każdy dowód zeznania takie podlegają ocenie organu orzekającego w danej sprawie w świetle całokształtu materiału dowodowego. Oprócz poczynienia powyższych uwag natury ogólnej, należy również podkreślić, że zeznania zawarte w protokołach sprawy emerytalnej, na które powołują się skarżący zostały złożone w zupełnie innym celu i zupełnie inne kwestie były w tamtym postępowaniu badane, tj. spełnienie warunków nabycia uprawnień do emerytury J. K. (3), która za pomocą zeznań w/w świadków wykazywała, że posiada wymagany przepisami prawa staż pracy (okresy składkowe i nieskładkowe), do którego zalicza się również przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 roku okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia. Przed dniem 1 stycznia 1983 roku nie istniał obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie społeczne rolników za domownika, natomiast w judykaturze wykształcił się obecnie ugruntowany pogląd, że o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno-rentowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym sprzed objęcia rolników obowiązkiem opłacania składki na rolnicze ubezpieczenie społeczne domowników (tj. przed dniem 1 stycznia 1983 r.) przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: 1) wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej "domownika" z art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz 2) czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie. W orzecznictwie wskazywano również, iż za stałą pracę w gospodarstwie rolnym nie można uznać jedynie doraźnej pomocy w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci, jako członków rodziny rolnika /por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, opubl: Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych rok 2001, Nr 21, poz. 650/. Te właśnie kwestie były objęte jedynie badaniem w postępowaniu emerytalnym, w ramach którego zostały odebrane do protokołów zeznania od świadków. Złożone do akt sprawy protokoły ze sprawy emerytalnej nie mogą zatem stanowić dowodu na to, że J. K. (3) władała jak posiadacz samoistny działkami objętymi wnioskiem w niniejszej sprawie, skoro świadkowie zeznali w tamtej sprawie tylko o tym, że jako dziecko rolników J. K. (3) wykonywała po ukończeniu 16 roku życia pracę w gospodarstwie rolnym swoich rodziców w wymiarze czasu co najmniej 4 godzin dziennie, co uprawniało do zaliczenia okresu tej pracy do stażu pracy ubezpieczonej przy ubieganiu się o świadczenie emerytalne. Praca w gospodarstwie rodziców nie oznacza, że ubezpieczony traktował siebie jako samoistnego posiadacza tego gospodarstwa.

Przechodząc do oceny pozostałych zarzutów apelacyjnych Sąd II instancji zważył, że Sąd Rejonowy wziął pod uwagę całokształt materiału dowodowego, który ocenił z poszanowaniem dyrektyw wymaganych treścią art. 233 k.p.c. Przypomnieć należy, iż ocena sądu nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów, jeżeli z zebranego materiału dowodowego wyprowadza on wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, bo takie działanie mieści się w przyznanych mu kompetencjach swobodnego uznania, którą z możliwych wersji przyjmuje za prawdziwą. Tym samym nawet jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego można wywnioskować inną wersję wydarzeń, zgodną z twierdzeniem skarżącego, ale jednocześnie wersji przyjętej przez Sąd I instancji nie można zarzucić rażącego naruszenia szeroko pojętych reguł inferencyjnych, to stanowisko skarżącego będzie stanowić tylko i wyłącznie polemikę ze słusznymi i prawidłowymi ustaleniami Sądu (tak wyrok SA w Krakowie z 5.09.2012 r., I ACA 737/12, LEX nr 1223204).

Przy zróżnicowanym i sprzecznym, co do treści materiale dowodowym, o treści ustaleń faktycznych decyduje ostatecznie przekonanie sądu. Jeżeli Sąd w zakresie dokonanych wyborów uzasadni to w sposób zgodny z intencją art. 233 § 1 k.p.c., to nie dopuszcza się błędnych ustaleń, czy wskazanego przepisu. Jak podkreśla się w orzecznictwie ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygnięcia spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania

wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Strona apelująca powinna wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd naruszył ustanowione w art. 233 § 1 k.p.c. zasady oceny wiarygodności oraz mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie SN z 14.01.2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8/139 oraz wyrok SN z 7.01.2005 r., IV CK 387/04, Lex nr 1771263). Przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Uchybienia w tym zakresie winny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym.

Należy podkreślić, że Sąd Rejonowy wskazał w swoim uzasadnieniu na jakim materiale dowodowym oparł poczynione ustalenia, w jaki sposób ocenił poszczególne dowody i dlaczego w rezultacie nie podzielił twierdzenia wnioskodawców co do tego, że J. K. (3) była samoistną posiadaczką oznaczonych we wniosku nieruchomości wraz ze swoją matką. W szczególności, zdaniem Sądu II instancji, przekonujące jest wyjaśnienie tego Sądu, że pierwszeństwo należało przyznać dowodom z dokumentów w postaci protokołów ustalenia stanu władania gruntami gospodarstwa rolnego sporządzonym na datę 4 listopada 1971 r., które zostały własnoręcznie podpisane przez J. K. (3) i W. K. /k. 69-74 a.s./. Zarówno W. K. i J. K. (3) przeprowadziły postępowanie w trybie ustawy z dnia 26 października 1971 roku o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. nr 27, poz. 250 ze zm.) wyłącznie odnośnie gruntów przekazanych J. K. (3) w drodze darowizny. W protokole numer (...) W. K. oświadczyła, że użytkuje samoistnie te działki gruntu, które w tym dokumencie enumeratywnie wymieniła. Z kolei w protokole nr (...) J. K. (3) podała, że użytkuje tylko dwie działki, które otrzymała od matki w drodze ustnej darowizny. Zgodzić należy się z Sądem Rejonowym, że z powyższego wynika, że J. K. (3) i W. K. gospodarowały każda oddzielnie swoją częścią. Wskazać też należy, że w protokole (...) obie podały, że użytkują wspólnie działkę siedliskową, nie wymieniając innych gruntów. Omówiony materiał dowodowy wskazuje zatem zdaniem Sądu II instancji, że trafnie Sąd Rejonowy uznał, że J. K. (3) nie wyrażała woli władania działkami wymienionymi we wniosku jak właściciel, nie rościła do nich żadnych praw i nie próbowała doprowadzić do uregulowania stanu prawnego pozostałej części gospodarstwa rolnego. Wszystko to zostało dostrzeżone i starannie opisane przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia. Należy zgodzić się z Sądem I instancji, że w/w protokoły są jednoznaczne, widnieją na nich podpisy W. K. i J. K. (3), co świadczy o tym, że każda z nich wiedziała, które działki mają być własnością J. K. (3), a które miały pozostać we władaniu W. K. jako właścicielki.

W opinii Sądu odwoławczego materiał aktowy oceniany przez pryzmat reguł logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, powala przyjąć jako całkowicie uprawniony wniosek Sądu Rejonowego, że skoro W. K. mając świadomość, iż na mocy ustawy z 1971 r. mogła doprowadzić do stwierdzenia nabycia własności części gospodarstwa, co do której nie miała tytułu prawnego, a mimo to nie przeprowadziła takiego postępowania co do pozostałej części gospodarstwa, przeto nie widziała takiej potrzeby ponieważ uważała, że jest ich właścicielką. Zgodzić należy się z Sądem Rejonowym, że powyższe koreluje z treścią protokołu ustalenia stanu władania gruntami, w którym W. K. oświadcza, iż grunty które użytkuje samoistnie nabyła mocą aktu notarialnego wraz z mężem. Według Sądu II instancji ocena ta w żaden sposób nie narusza art. 233 k.p.c., albowiem mieści się w ramach swobodnej oceny dowodów określonej wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważył materiał dowodowy jako całość, dokonując wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odniósł je do pozostałego materiału dowodowego (zob. wyrok SN z 27.09.2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273).

Jednocześnie po zapoznaniu się z pozostałym materiałem aktowym Sąd Okręgowy podzielił opinię Sądu Rejonowego, co do tego, iż nie jest możliwe obecnie ustalenie z całą pewnością, że małżonkowie P. i W. K. posiadali akt własności ziemi objętej wnioskiem inicjującym postępowanie w niniejszej sprawie, a w konsekwencji, że W. K. była ich właścicielką po śmierci męża. Sąd Rejonowy w sposób, wnikliwy i przekonujący badając tę kwestię odniósł się zarówno do całej dostępnej dokumentacji, uwzględniając w szczególności tło historyczno - prawne, a mianowicie, że grunty które stanowią przedmiot niniejszego postępowania położone były w XIX wieku na obszarze zaboru rosyjskiego,

gdzie nie funkcjonował kataster, jak i treść zeznań świadka – geodety E. P., który zbadał dokumentację dotyczącą gospodarstwa rodziny K.. Zgodzić należy się z Sądem Rejonowym, że wskazany świadek logicznie wyjaśnił, że nie da się z całkowitą pewnością stwierdzić, iż część gospodarstwa o powierzchni ok. 4, 89 ha która nie została uwłaszczona stanowi tą samą część, która objęta była aktem własności – aktem notarialnym z 1934 roku, ponieważ w akcie notarialnym nie są podane numery działek, a jedynie numer pozycji tabeli likwidacyjnej – numer 8, natomiast w tabeli likwidacyjnej pod nr 8 nie są wskazane powierzchnie czterech części, które wchodziły w skład określonej tam parceli. W tym stanie rzeczy, zdaniem Sądu Okręgowego, słusznie Sąd Rejonowy uznał, że nie ustalono by istniał dokument, który można by z całą pewnością uznać za tytuł własności przysługujący W. K. do nieruchomości objętych wnioskiem, a skoro brak jest dowodu, iż stan prawny przedmiotowych gruntów został już uregulowany, przeto wniosek o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości nie mógł zostać oddalony.

Zarzuty apelacyjne okazały się także niezasadne i w tym zakresie w jakim zostały nakierowane na podważenie dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zeznań świadków.

Jak już wspomniano trafnie Sąd Rejonowy uznał, że kluczowym było ustalenie stanu faktycznego na dzień 4 listopada 1971 r., od którego upłynęło ponad 40 lat. Sąd II instancji podzielił ocenę tego Sądu, że świadek M. G. (2) i wnioskodawczyni B. P. nie miały pełnej wiedzy o stanie gospodarstwa. Świadek M. G. (2), wówczas 14 - letnia dziewczyna, sąsiadka rodziny K., nie wiedziała o darowiznie uczynionej przez W. K., co czyni uprawnionym wniosek sądu, że wypowiedzi tego świadka, iż J. K. (3) także „zajmowała się gospodarstwem”, odnosiły się raczej do całości gospodarstwa i nie uwzględniały, iż jego część wydzielona została J. K. (3) w 1961 r. Analiza treści zeznań świadka S. T. i zapisów w protokole co do tego w jaki sposób zeznawał ten świadek oraz jak odpowiadał na pytania zadane mu na rozprawie z 4.06.2013 r. wskazuje, że ze względu na upływ czasu (kilkudziesięciu lat), a także wiek tego świadka, szczegóły o istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy znaczeniu zatarły się w jego pamięci. Słusznie też Sąd Rejonowy zaakcentował, że przedmiotowe gospodarstwo składało się z wielu różnych, nie graniczących ze sobą fragmentów, co mogło utrudniać osobom trzecim zorientować się, czy J. K. (3) posiadała całość gospodarstwa, czy też zajmowała się jedynie jego częścią. B. P. w 1971 roku była zaś 12 – letnią dziewczynką, i jak sama zeznała, nie włączała się w sprawy gospodarstwa, co trafnie dostrzegł Sąd dokonując oceny wartości dowodowej zeznań wnioskodawczyni. Sąd ten zresztą nie negował, że J. K. (3) pracowała też w gospodarstwie rolnym matki, jednakże przypisał temu odmienne znaczenie niż to czyniła strona skarżąca. Należy zgodzić się z Sądem Rejonowym, że pomoc J. K. (3) w gospodarstwie rolnym matki nie oznacza automatycznie, że J. K. (3) traktowała siebie jako posiadaczka samoistnego spornych działek, zwłaszcza wobec jednoznacznej treści złożonych do akt protokołów ustalenia stanu władania gruntami rolnymi na dzień 4 listopada 1971 roku, które zostały własnoręcznie podpisane tak przez W. K., jak i J. K. (3). Zdaniem Sądu II instancji wbrew wywodom apelujących zeznania uczestników M. P. (2) i J. K. (1) słusznie Sąd Rejonowy zaliczył w poczet wiarygodnego materiału dowodowego. Trzeba bowiem zauważyć, że W. K. w dacie śmierci męża, nie była tak, jak podaje strona apelująca 61 letnią kobietą, ale miała wówczas 50 lat, była sprawna fizycznie i korzystając z pomocy dzieci, stosownie do ich wieku i możliwości, nadal mogła pracować w tej części gospodarstwa, która jej pozostała po dokonaniu darowizny po śmierci małżonka na rzecz córki J. K. (3). Takie rozumowanie Sądu pierwszej instancji, wbrew sugestiom skarżących, nie stoi w opozycji do zeznań świadków i odpowiada regułom doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania. Sąd Rejonowy prawidłowo uwzględnił całokształt okoliczności w sprawie i nie popełnił też żadnego uchybienia uznając, że J. K. (3) mieszkając wraz z matką miała możliwość pomagania jej częściej niż inne dzieci, co jednak nie oznacza automatycznie, że J. K. (3) władała gospodarstwem matki jak posiadacz samoistny, tzn. tak jak właściciel z wolą władania dla siebie. Skarżący nie wykazali skutecznie, że Sąd Rejonowy dopuścił się uchybienia, którejkolwiek z dyrektyw wymaganych przepisem art. 233 k.p.c. dokonując oceny zeznań przesłuchanych w sprawie świadków. Wypowiedzi apelujących ograniczyły de facto jedynie do przedstawienia własnej oceny tych dowodów i forsowania alternatywnej wersji wydarzeń, co czyni analizowane zarzuty jedynie polemicznym.

Z tych wszystkich względów apelacja podlegała oddaleniu, a to na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Orzekając w przedmiocie kosztów postępowania Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw by odstępować, od zasady wyrażonej w przepisie art. 520 § 1 k.p.c.